

Trybunał Konstytucyjny wydał wyrok, który znosi monopol Polskiego Związku Działkowców w dostępie do gruntów i zarządzania rodzinnymi ogrodami działkowymi. Aż 24 paragrafy obowiązującej ustawy o rodzinnych ogrodach działkowych są niezgodne z ustawą zasadniczą. Stracą one moc po 18 miesiącach, czyli do końca stycznia 2014 roku. W Polsce jest prawie milion działkowców. Ilu ludzi dotyczy sprawa w okręgu toruńsko-włocławskim PZD?

- Mamy 200 ogrodów, których głównymi skupiskami są miasta: Toruń, Włocławek i Grudziądz. Na tych dwustu ogrodach jest usytuowanych 25.348 działek, czyli można śmiało powiedzieć, że tyle tysięcy rodzin posiada działkę ogrodniczą. Dla zobrazowania skali problemu można stwierdzić, że w naszym okręgu toruńsko-włocławskim działki służą około stu tysiącom ludzi.

Gdy mówimy o liczbach to warto również zaznaczyć, że okręg toruńsko-włocławski PZD, na 26 okręgów w Polsce, znajduje się na 17 miejscu pod względem powierzchni tzw. „ogrodnictwa działkowego”. Zajmujemy aż 1.195 hektarów ziemi. Dla porównania, największy jest okręg śląski, który ma 600 ogrodów, a najmniejszy śląski z 25. ogrodami. Jednak rodzinne ogrody działkowe, to nie tylko ziemia uprawiana w różnorodny sposób, ale przede wszystkim znaczna część życia społecznego mieszkańców miast.

Czym szczególnym wyróżniają się rodzinne ogrody działkowe (ROD) od ogródków przydomowych?

- Skupione w okręgu toruńsko-włocławskim PZD ogrody są pozytywnym przykładem dbałości o „małe ojczyzny”. W ostatnim okresie, kiedy wszyscy obserwujemy komercjalizację życia społecznego, gdzie coraz mniej liczy się kultywowanie tradycji, wychowanie młodego pokolenia na osiągnięciach ludzi starszych, nasz okręg podtrzymuje tradycję, włącza się w życie społeczne miast i miejscowości, wychowuje młode pokolenie dla poszanowania wartości społecznych naszych przodków.

Posiadamy sześć związkowych sztandarów. Mają je: Toruń, Włocławek Grudziądz, Chełmno, Chełmża i najstarszy ogród w Polsce pn. „Kąpiele Słoneczne” w Grudziądzu liczący ponad 115 lat. Działkowcy mają również swój hymn „Zielona Rzeczypospolita”. Uczestnicząc w życiu publicznym, włączamy się w obchody świąt państwowych i regionalnych, wystawiając pocztę sztandarową i delegacje PZD. Działalność działkowców opisana jest w niejednej monografii. Przykładem

Rozmowa z Ryszardem CHODYNICKIM, prezesem Okręgu Toruńsko-Włocławskiego Polskiego Związku Działkowców (PZD)

Pamiętajcie o ogrodach...



Ryszard Chodynicki: - Aż 95 procent ludzi odpoczywa na działkach czynnie. Gdy im to zabierzemy, musimy także powiedzieć w jaki sposób i gdzie będą wypoczywali. Na Majorkę nie pojadą, bo ich na to nie stać.

może być spisanie historii 77 lat istnienia ogrodów w Chełmży. My jesteśmy wrośnięci w ogrody, stanowiące zielone płuca miast, a korzystają z nich ludzie różnych zawodów. Z naszego środowiska działkowców są ludzie m. in. wybrani do rad miast i miejscowości.

Mówi się, że ludzie już nie chcą uprawiać przyszłowiej pietruszki...

- To prawda. Zmieniają się czasy, a wraz z nowoczesnością także ogrody działkowe. W czasie wojny ludzie przetrwali na działkach, one miały inną specyfikę, żywiły społeczeństwo. Dzisiaj są to oazy pełne zieleni i kwiatów,

służące wielu rodzinom jako miejsca wypoczynku. Standard ogrodów też jest inny niż kiedyś, w okręgu toruńsko-włocławskim mamy na ogrodach pierwszą w Polsce oczyszczalnię ścieków w ROD „Wzrós” w Mostkach koło Włocławka. Działki mają także ludzie zajmujący kierownicze stanowiska. Na przykład prezydent Torunia Michał Zalewski ma działkę w Cierpicach w ROD „Drzewiarz”, a Marian Frąckiewicz - przewodniczący Rady Miasta Torunia w ogrodzie „Żuraw” w Toruniu.

Jednak toczy się ostra walka o ziemię będącą w posiadaniu PZD, dotyczy to szczególnie dużych miast, gdzie brakuje miejsca na bu-

downictwo różnego typu.

Mamy świadomość, w jakim czasie żyjemy. Dzisiaj musimy wybrać między historią, tradycją, a teraźniejszością i przyszłością coraz bardziej ciasnych miast i miasteczek. Nie możemy i nie chcemy hamować ich rozwoju.

Czy należy oddać te ogrody w środku dużych miastach pod budowę betonowych osiedli lub biurowców, ulic, szpitali, szkół?

Oczywiście, że trzeba je oddać, ale tylko na ludzkich, sprawiedliwych zasadach. Ta ziemia, która była hołubiona przez naszych dziadków i rodziców, a także nas samych ma swoją wartość, która w odpowiedni sposób musi

być zapisana w ustawie.

Polski Związek Działkowców przygotował projekt nowej ustawy. Apelujecie w sprawie poparcia, zbieracie podpisy. O co walczyacie?

- Chcemy mieć ustawowo zagwarantowane prawo do odszkodowania za nanieśienia, nasadzenia, infrastruktury, zachowanie charakteru i funkcji ROD, zachowanie praw do działki. Jeśli ogród ma być zlikwidowany, ustawodawca powinien zapewnić teren na nowy ogród. Nie można dopuścić, aby zanikły oazy wypoczynku. Apelujemy również o minimalne podatki...

Jako były parlamentarzysta i samorządowiec, a także współautor jeszcze obowiązującej ustawy apeluję do parlamentarzystów, aby przy tworzeniu nowego prawa nie wylali dziecka z kąpielą. Aż 95 procent ludzi odpoczywa na działkach czynnie. Gdy im to zabierzemy, musimy także powiedzieć w jaki sposób i gdzie będą wypoczywać. Na Majorkę nie pojadą, bo ich na to nie stać. Działkowcy zastąpili na nową dobrą ustawę, ponieważ kształtowali nie tylko ogrody, ale życie publiczne. Na działkach wychowało się kilka pokoleń Polaków

Czy jest możliwe porozumienie ponad podziałami przy uchwaleniu ustawy, która zadowoli milion polskich działkowców, a

wraz z rodzinami 4 miliony polskich obywateli, czyli 10 procent naszego społeczeństwa?

- Obecna władza mówi o sprawiedliwości społecznej, o budowie społeczeństwa obywatelskiego, więc pozostaje mieć nadzieję, że ustawodawca zajmie się przygotowaniem nowej ustawy w sposób szczególnie staranny. Wyrażam nadzieję, że zostaniemy zaproszeni do rozmów jako strona w sprawie.

Wysłałem pismo do marszałka Sejmu z prośbą o życzliwe podejście do inicjatywy ustawodawczej, przedstawionej przez Komitet Inicjatywy Ustawodawczej Projektu Ustawy o Rodzinnych Ogrodach Działkowych.

Uważam też, że Polski Związek Działkowców, który wraz z rodzinami stanowi około czteromilionową społeczność działkową, ma nie tylko prawo, ale przede wszystkim obowiązek przedstawić własny projekt ustawy przewidującej przyszłość ogrodnictwa działkowego. Bo nie, kto inny jak my, znamy najlepiej meandry tworzenia, uprawiania i utrzymywania ogrodów w naszym kraju w symbiozie ze społecznościami lokalnymi, a także w oparciu o kultywowanie tradycji działkowych i zabezpieczaniu wymogów rozwoju naszego państwa.

Rozmawiała:

Jolanta Pijaczynska